

Za BOBBREM

Gazeta Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

www.jsmjg.pl

Nr 3(18)

Grudzień 2012 r.



W nowym roku – kolejne zmiany

Rozmowa z Marianem Szczęśniakiem – Zastępcą Prezesa Zarządu JSM



- Minęło już parę miesięcy od czasu, kiedy został Pan powołany przez Radę Nadzorczą JSM na stanowisko zastępcy prezesa Zarządu. Współpracownicy znają Pana, ale dla mieszkańców Zabobrza jest Pan nową postacią. Czy mógłby Pan się przedstawić naszym spółdzielcom?

- Wbrew pozorom z Zabobrzem jestem związany od wielu, wielu lat nie tylko adresem zamieszkania. Ale od początku. Jestem jeleniogórzaninem od urodzenia. Tu skończyłem edukację podstawową, a później – w szkole średniej, w tzw. „Mechaniku”. Na studia wyjechałem do Wrocławia. Po ukończeniu Politechniki Wrocławskiej w 1976 roku zostałem zatrudniony we wrocławskim „Instalu”. Do Jeleniej Góry powróciłem w 1979 roku ze statusem „specjalisty niezbędnego dla miasta” i otrzymałem mieszkanie (w

tamtych czasach mieszkań się nie kupowało; mieszkania się otrzymywało po odczekaniu wieloletniej kolejki; specjaliści załatwiani byli poza tą kolejką) przy ulicy Józefa Elsnera, gdzie nadal mieszkam wraz z rodziną.

Zostałem wtedy szefem montażu kotłów i całej technologii ciepłej ciepłowni na Zabobrze. Przez wiele lat byłem inspektorem nadzoru budowlanego na terenie byłego województwa jeleniogórskiego. Od 1991 roku do 2001 roku pełniłem funkcję zastępcy dyrektora ds. techniczno-inwestycyjnych Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze i byłem odpowiedzialny za wybudowanie, wyposażenie i uruchomienie działalności leczniczej.

W Jeleniogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pracuję od roku 2004. Na poprzednim stanowisku specjalisty ds. gospodarki remontowej i nadzoru technicznego nad zasobami odpowiadałem za koordynację remontów i innych przedsięwzięć budowlanych, w tym termomodernizację budynków na Zabobrze I, Zabobrze II i w Śródmieściu. W bieżącym roku, 15 lutego, Rada Nadzorcza powierzyła mi funkcję zastępcy prezesa Zarządu ds. gospodarki zasobami mieszkaniowymi.

Muszę jeszcze wspomnieć, że w młodości, ładnych parę lat, byłem piłkarzem i narciarzem klubu sportowego „Karkonosze” Jelenia Góra. Narciarstwo biegowe i zjazdowe uprawiam do dziś a piłkę nożną zamieniłem na rower górski. Nasze góry są naprawdę piękne. Jak widać, nie wziąłem się „z nikąd”.

- Jaki był dla Pana mijający rok 2012?

- To nie był łatwy rok. Zaczęło się od wielkiego wybuchu. I to dosłownie. W lutym, w jednym z mieszkań przy ulicy Mieczysława Karłowicza 41, nastąpił wybuch gazu. Od razu podkreślę, że przyczyną tego wybuchu było pęknięcie gazociągu na zewnątrz budynku. Gaz kanałem ciepłowniczym przedostał się do piwnicy, a następnie do mieszkania na parterze. Trzyosobowa rodzina odniosła obrażenia, ewakuowano mieszkańców całego budynku. Po usunięciu awarii lokatorzy wrócili do swoich mieszkań. W feralnym mieszkaniu wykonano kapitalny remont. Poszkodowana rodzina wyzdrowiała i wróciła do domu. Zdarzenie to spowodowało, że w tym budynku, najszybciej jak można było, zdemontowaliśmy wszystkie gazowe podgrzewacze wody i zainstalowaliśmy ciepłą wodę użytkową z sieci. Oczywiście po zastosowaniu obowiązujących w Spółdzielni procedur, w tym – przede wszystkim – po uzyskaniu zgody lokatorów. W kwietniu, tuż przed Świętami Wielkanocnymi, wybuchł pożar w mieszkaniu na siódmym piętrze budynku przy ulicy Krzysztofa Komedy Trzciańskiego 8. Przyczyna do dziś nie jest znana, chociaż najprawdopodobniej było to zaproszenie ognia. Skutki pożaru były tragiczne: zmarł właściciel tego mieszkania. Lokatorzy przeżyli dużą traumę, a straty były znaczne.

Uszkodzone elementy budowlane i instalacyjne zostały wyremontowane. Niezwłocznie zdemontowane zostały gazowe podgrzewacze wody i zainstalowana ciepła woda użytkowa z sieci. Tu również lokatorzy wyrazili na to zgodę.

Dokończenie na str. 4

Święta tuż, tuż...

W domach ciepło, nastrojowo.

Pod choinką dużo prezentów.

Za chwilę podzielimy się opłatkiem.

Zjemy kolację wigilijną...

Magia Świąt Bożego Narodzenia to wiara w narodzonego w ubogiej stajence Jezusa, Syna Bożego, niosącego radość i nadzieję, to dziecięca wiara w Świętego Mikołaja.

To czas zaczarowany, czas spędzony bez pośpiechu, troski i zmartwień wśród Rodziny i Przyjaciół.

Niech tegoroczne Święta będą najpiękniejsze...

Jeleniogórczanom, mieszkańcom Zabobrza, członkom naszej Spółdzielni

życzymy na te Święta i w nowym 2013 roku

radości i sukcesów w życiu osobistym i zawodowym, spełnienia najskrytszych marzeń.

Życzymy wiary co góry przynosi,

nadziei, która nigdy nie gaśnie

i miłości, która nadaje życiu sens.

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy JSM



Cicha noc, święta noc,
pokój niesie ludziom wszem,
A u żłobka Matka święta
czuwa sama uśmiechnięta,
Nad Dzieciątka snem.
Nad Dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
pastuszkowie od swych trzód,
Biegną wielce zadziwieni,
za anielskim głosem pieni,
Gdzie się spełnił cud.
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
narodzony Boży Syn
Pan Wielkiego Majestatu,
niesie dziś całemu światu,
Odkupienie win.
Odkupienie win.

Cicha noc

„Cicha noc” to kolęda najbardziej znana i uważana za najpiękniejszą. Śpiewana jest na całym świecie w około 300 językach i dialektach.

Skomponowana na dwa głosy solowe, z towarzyszeniem chóru i gitary, „Stille Nacht” po raz pierwszy została wykonana podczas pasterki w 1818 roku, w parafii Świętego Mikołaja w austriackim Oberndorf bei Salzburg, przez jej twórców: wikarego parafii Józefa Mohra i organistę Franciszka Ksawerego Grubera. Wikary śpiewał partię tenorową, a organista wykonał partię basową

i grał na gitarze. Miejskowy chór parafialny śpiewał wersy końcowe poszczególnych strof. Franciszek Ksawery Gruber określił kolędę jako „prostą kompozycję” i nie przypisywał jej szczególnego znaczenia. Jednakże kolęda spodobała się mieszkańcom Oberndorf bei Salzburg i wkrótce była już śpiewana w okolicznych parafiach. Świadczą o tym zachowane odpisy pieśni. Najstarszy z nich pochodzi z 1822 roku z Salzburga. Autorów kolędy nie podawano. Kiedy pieśnią zainteresowała się królewska kapela dworska w Berlinie padło pytanie o autora tej popu-

PIĘCSETKA POWIĘKSZONA DO ROZMIARU L

500L THE CITY LOUNGE

OGROMNA ILOŚĆ MIEJSCA W AUCIE O DŁUGOŚCI 4,15 M • 1500 MOŻLIWOŚCI USTAWIENIA SIEDZEN • BAGAŻNIK O POJEMNOŚCI 400 L • 6 PODUSZEK POWIETRZNYCH ORAZ ESP W STANDARDZIE • 333 KOMBINACJE KOLORYSTYCZNE

Emisja CO₂ od 110 do 145 g/km; zużycie paliwa: w cyklu mieszanym od 4,2 do 6,2 l/100 km. Informacje o recyklingu pojazdów, ich konstrukcji zgodnej z przepisami o recyklingu i lista punktów zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiat.pl/uslugi-posprzedazne/recykling-pojazdow

Umów się na jazdę próbną
tel. 519-321-212, 519-321-211

Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38 | www.jelcar.pl

JELCAR AUTOCENTRUM
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

larnej już wówczas kolędy. Wysłane do Salzburga w 1854 roku zapytanie o twórcę „Stille Nacht” doczekało się odpowiedzi jeszcze w tym samym roku. Wikary Józef Mohr, autor słów, wprawdzie już nie żył, ale żył kompozytor Franciszek Ksawery Gruber i to on 30 grudnia 1854 roku opisał okoliczności powstania utworu.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1818 roku Mohr pokazał Gruberowi napisany w 1816 roku, a więc dwa lata wcześniej, wiersz. Poprosił, aby Gruber ułożył doń melodię. Organy kościelne były w złym stanie więc

Gruber – z konieczności – ułożył kompozycję na gitarę. Jeszcze tego samego dnia kolęda została publicznie wykonana.

Paradoksalnie to właśnie użycie gitary przyczyniło się do popularyzacji kolędy. W krótkim okresie kolęda była znana i śpiewana w Austrii i w Niemczech, w Anglii, Szwecji i Norwegii, a nawet w Petersburgu w Rosji i w Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych. Wraz z misjonarzami „Stille Nacht” przemierzała lądy i oceany, docierając do Ameryki Południowej, Afryki, Azji, Australii i Oceanii.

W ojcystym Salzburgu kolęda została zaliczona do oficjalnych pieśni kościelnych dopiero w roku 1866.

Oryginalna wersja według niedatowanego autografu Józefa Mohra liczy sześć zwrotek. Obecnie, w oryginalnej niemieckiej pisowni, najczęściej śpiewa się wersję skróconą; zwrotki pierwszą, drugą i szóstą.

Słowa najpopularniejszej polskiej wersji „Cichej nocy” ułożył około 1930 roku Piotr Maszyński. Wersja polska nie jest wiernym tłumaczeniem niemieckiego tekstu. Polskie

Dokończenie na str. 3



Taka piękna choinka ...

Nikt chyba nie wyobraża sobie Wigilii i Święta Bożego Narodzenia bez udekorowanej, roziskrzanej światłkami choinki. Jest ona tak bardzo zakorzeniona w naszej świadomości, że wydaje się, iż była od zawsze w tysiącletniej historii naszego Kraju. I tu zaskoczenie. Zwyczaj dekorowania świątecznego drzewka jest w Polsce stosunkowo młody – w naszym Kraju choinkę ubiera się dopiero od około 200 lat.



Pierwszą wzmiankę o choince jako symbolu bożonarodzeniowym znaleźć można w życiorysie Św. Bonifacego. W VIII wieku ten brytyjski zakonnik, nawracający ludy germańskie, podczas bożonarodzeniowej mszy wyciął pogański dąb, który dla Germanów był drzewem świętym. Ten upadając zniszczył wszystkie okoliczne drzewa poza jedną, małą sosenką. „Widzicie, ta mała sosenka jest potężniejsza od waszego dębu. I jest zawsze zielona, tak jak wieczny jest Bóg dający nam wieczne życie. Niech ona przypomina wam Chrystusa” – miał powiedzieć w trakcie kazania misjonarz. Tyle legenda. Jak było naprawdę – nie wiadomo.

W wielu kulturach drzewo, zwłaszcza iglaste, jest uważane za symbol życia i odradzania się, trwania i płodności. W tradycji chrześcijańskiej żywe drzewko to symbol Chrystusa, jako źródła życia.

Jest wiele teorii na temat genezy zwyczaju dekorowania choinek. Najstarsze informacje o drzewku przyozdabianym na Boże Narodzenie pochodzą z XV. i XVI. wiecznych kazań kościelnych. W tamtych czasach mieszkańcy Alzacji ustawiali w domach drzewka iglaste i przyozdabiali je naturalnymi ozdobami (jabłkami, ciasteczkami) lub ozdobami wykonanymi z papieru. Wiadomo, że jeszcze w XVI wieku ustrojona choinka była rzadkością, widywaną jedynie w bogatszych domach. Poza tym choinka była wówczas krytykowana jako zwyczaj pogański. Nie zrażony tym Marcin Luter, teolog i reformator religijny, okazał się wielkim zwolennikiem nowego zwyczaju. Żywe, zielone i pięknie ozdobione drzewko sprzyjało świętowaniu w domowym zaciszu. A właśnie tak zalecał spędzanie świąt ów wielki reformator. Za jego sprawą tradycja upiększania iglastych drzewek w XVI wieku szybko stała się popularna

w protestanckich Niemczech.

Nieco później obyczaj ten przejął Kościół katolicki, rozpowszechniając go w krajach Europy Północnej i Środkowej.

Na początku XIX wieku, za sprawą kolonistów niemieckich, którzy pojawili się u nas podczas zaborów, zwyczaj choinkowe przybyły do Polski. Początkowo choinkę można było spotkać głównie w domach warszawskiego mieszczaństwa. Stamtąd zwyczaj przeniósł się do domów polskiej szlachty i magnaterii, a następnie trafił pod wiejskie strzechy.

W Polsce zwyczaj dekorowania świątecznego drzewka miał swoje odpowiedniki.

Podczas świąt przyozdabiano wnętrza zielonymi gałązkami i innymi elementami roślinnymi spletanymi w wieńce i girlandy. Zawieszano na nich jabłka, ciasteczka, orzechy i ozdoby z papieru i słomy. W wieczór wigilijny pod obrusy wkładano siano, jako symbol ubóstwa Jezusa. Często sianem zaścielano też podłogi. W rogu pomieszczenia stawiano snop zboża, jako symbol dostatku i przyszłego urodzaju.

Nie dziwi więc fakt, że wieś nieufnie podchodziła do nowej ozdoby świątecznej. Ostatecznie zwyczaj dekorowania drzewka iglastego, najczęściej jodły lub świerka, na dobre zagościł w wiejskich domach w dwudziestolecie międzywojennym XX wieku. Choć niektóre dawne obyczaje nadal były przestrzegane; pod obrus wkładano siano, a w rogu pomieszczenia, w którym spędzano Wigilię, ustawiano snop zboża. Sianko nadal stosuje się tu i ówdzie, a snop zboża, który w wiejskich domach można było jeszcze spotkać w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, zniknął wraz z postępującą mechanizacją rolnictwa.

Choinka, a pod nią świąteczne podarunki stała się najbardziej charakterystycznym symbolem Świąt Bożego Narodzenia. Jej zdobienie to tradycja przekazywana w rodzinie z pokolenia na pokolenie. Świąteczne drzewko najczęściej ubieramy wcześniej rano w Wigilię.

Symbolika choinkowych ozdób jest bogata i mocno zakorzeniona w tradycji chrześcijańskiej. Wiecznie zielone, żywe drzewko stało się symbolem rajskiego drzewa życia, stąd najwcześniej znanymi jego ozdobami były jabłka, z czasem zastąpione przez szklane bombki. Gwiazda betlejemka lub ozdobny czubek na szczycie choinki wskazują wędrowcom dom i pomagają wrócić z dalekich stron. Anioły chronią i opiekują się domownikami, a łańcuchy przestrzegają przed zniewoleniem ludzi grzechem a jednocześnie wzmacniają więzi rodzinne. Dzwoneczki niosą dobre nowiny i radosne wydarzenia. Choinkowe światła, początkowo świeczki i zimne ognie, a później lampki elektryczne, symbolizują światłość przychodzącego na świat Chrystusa i mają osłaniać dom przed złymi mocami, a także odwrócić nieżyczliwych ludzi i złe uroki.

Współcześnie, w zależności od kraju, choinki ubiera się nieco inaczej. Często żywą i pachnącą choinkę zamienia się na wiecznie trwałą wyrób z drutu i zielonego plastiku. Ale i tak, nawet w sztucznym wydaniu, choinka jest symbolem najpiękniejszych Świąt. I pomimo tego, iż tradycja ubierania choinki, czy to żywej czy sztucznej, znacznie ewoluowała, to w trakcie przyozdabiania drzewka nadal, rok w rok, powracamy do bajkowego świata Bożego Narodzenia, który pamiętamy z dzieciństwa.

(G.T.)



Cicha noc

Dokończenie ze str.1

słowa wręcz odbiegają od oryginału. Dosłowne tłumaczenie niemieckiej „Stille Nacht” jest mało poetyckie i jej zaśpiewanie jest niemożliwe.

Oto próbka tłumaczenia pierwszych dwóch zwrotek:

*Stille Nacht, Heilige Nacht
Alles schläft, einsam wacht
nur das traute hochheilige Paar,
holder Knabe im lockigen Haar,
Schlaf in Himmlischer Ruh
schlaf in himmlischer Ruh*

*Stille Nacht, Heilige Nacht,
Gottes Sohn, o wie lacht
Lieb aus deinem göttlichen Mund,
Da uns schlägt die rettende Stund,
Christ, in deiner Geburt!
Christ, in deiner Geburt!*

przez polskiego autora „Cichej nocy” własnych słów. Rozpoczynając każdą zwrotkę wers „Cicha noc, święta noc” oraz powtarzanie w każdej zwrotce ostatniego wersu czynią dostateczne podobieństwo do oryginału, że dziś już mało kto zastanawia się nad brakiem dosłowności tłumaczenia tej

*Cicha Noc, Święta Noc
Wszystko śpi, samotnie czuwa
Tylko miła, święta para
Nadobny chłopczyk o kręconych włosach
Śpi w niebiańskim spokoju
Śpi w niebiańskim spokoju*

*Cicha Noc, Święta Noc
Boży Synu, och jak się śmiejesz
Słodko z Twych boskich ust
Gdyż bije nam zbawienna godzina
Chrystusie, w Twych narodzinach
Chrystusie, w Twych narodzinach*

Kolęda, jak z resztą każdy utwór muzyczny, ma się dać po prostu dobrze śpiewać. To jedyne sensowne wytłumaczenie użycia

kolędy. I niezależnie od języka, w którym jest śpiewana, „Stille Nacht” wciąż wzrusza ludzkie serca na całym świecie.

(G.T.)



Kościół parafii Świętego Mikołaja w Oberndorf bei Salzburg z powodu szkód, jakie wyrządziły powodzie w końcu XIX wieku, został zamknięty w 1903 roku, a po zbudowaniu nowego kościoła parafialnego – rozebrany w latach 1906-1913. Na jego miejscu, w latach następnych, wzniesiono Kaplicę Cichej Nocy, którą poświęcono 15 sierpnia 1937 roku. Odwiedzających Kaplicę Cichej Nocy wita napis: „Tu stał dawny kościół, w którym w 1818 roku po raz pierwszy podczas pasterki zaśpiewano tę pieśń”.

Wybudowana w kształcie rotundy Kaplica upamiętnia powstanie kolędy. Główną jej ozdobą są dwa witraże. Jeden witraż przedstawia, na tle promieni gwiazdy betlejemskiej, Franciszka Ksawerego Grubera z gitarą w ręku i początkowe nuty kolędy, a drugi, również na tle takich promieni, księdza Józefa Mohra, trzymającego gęsie pióro i arkusz papieru. Napisy podają ich nazwiska i rolę w skomponowaniu kolędy „Stille Nacht”.

Obecnie w Kaplicy Cichej Nocy, co roku w wigilijny wieczór, kolęda śpiewana jest w kilkunastu językach. Miejsce jest atrakcją dla pielgrzymów i dziennikarzy, podążających tropem tej najpopularniejszej kolędy świata.

Komunikat

Informujemy, że od 1 stycznia 2013 roku Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa wprowadza indywidualne, odrębne dla każdego mieszkania, konta bankowe.

Numery tych indywidualnych kont zostały umieszczone w książeczkach opłat za eksploatację lokali mieszkalnych, które aktualnie dostarczamy do Państwa skrzynek oddawczych (pocztowych).

Są one również dostępne w dziale czynszów JSM przy ulicy Ludomira Różyckiego 19, I piętro, pokój nr 102-104.

Począwszy od 1 stycznia 2013 roku, na każdym dowodzie wpłaty opłaty za eksploatację lokalu mieszkalnego, należy wpisywać numer indywidualnego konta bankowego przypisanego do tego lokalu.

To bardzo ważne. Dokładne wypełnienie dowodu wpłaty spowoduje wpływ środków na właściwe konto bankowe. Dzięki temu unikniemy nieporozumień, stresu oraz straty czasu na wyjaśnienia.

Uwaga KONKURS

Jeleniogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza konkurs na najpiękniej ukwieconą rabatę, najpiękniej zaaranżowany skwer przed wejściem do Państwa domu.

To od Państwa inwencji będzie zależało co i jak zrobicie. Duże pole do popisu będą tu miały rady nieruchomości. Środki na realizację zamierzenia mogą pochodzić ze środków danej nieruchomości na utrzymanie zieleni albo z dobrowolnych składek samych mieszkańców.

Zgłoszenia przystąpienia do konkursu przyjmują Administracje JEDYNKA i DWÓJKA do maja 2013r. Ocena realizacji nastąpi na przełomie czerwca i lipca 2013 roku.

Nagrodzeni otrzymają bony towarowe na zakup, we wskazanym miejscu, roślin do kolejnego nasadzenia. I tak:

- za zajęcie I miejsca wręczymy bon wartości 300 zł,
- za zajęcie II miejsca – bon wartości 200 zł,
- a za zajęcie III miejsca – bon wartości 100 zł.

Dobrze spać bez CHRAPANIA

artykuł sponsorowany

Czym jest chrapanie?

Chrapanie jest wynikiem wibracji rozluźnionych w czasie snu tkanek miękkich, np.: migdałków, nasady, języka czy podniebienia miękkiego. Jego intensywność zależy m.in. od fazy snu, wagi ciała i pozycji śpiącego - może dochodzić nawet do 70 decybeli.

Od zmęczenia do...

U niektórych grup ludzi chrapanie jest symptomem obturacyjnego bezdechu podczas snu (OBPS). Bezdech pojawia się, gdy mięśnie gardła w czasie wdechu nie są w stanie zapewnić odpowiedniej drożności górnych dróg oddechowych. Następuje wówczas ograniczenie lub zablokowanie dopływu powietrza do płuc.

W związku z systematycznym niedotlenieniem organizmu i utrzymującym się sypczym snem

u pacjentów chorych na OBPS pojawiają się mogą: zaburzenia snu, pocenie nocne, ciągłe zmęczenie, poranne bóle głowy, spadek libido, osłabienie koncentracji, depresja, zwiększona drażliwość, reflux żołądkowo-przelykowy. Konsekwencją nieleczonego OBPS są poważne kłopoty zdrowotne m.in.: nadciśnienie tętnicze, zawał serca, udar mózgu.

Leczenie chrapania

Najprostszym sposobem przeciwdziałania chrapaniu jest stosowanie aparatu TAP®, który pozwala na utrzymanie żuchwy w przodzie i udrożnienie dróg oddechowych.

Aparaty TAP® pomogą pozbyć się chrapania, związanych z nim problemów zdrowotnych oraz kłopotów w relacjach z innymi osobami.



www.ortodonczazawila.pl

